

P O R T R E T N I E P O L I T Y C Z N Y



JAROSŁAW

TAJEMNICE KACZYŃSKIEGO

Michał Krzymowski

/ Bibliografia

Rozmowy w zbiorach autora z:

Andrzejem Anuszem, Barbarą Arens, Arturem Dąbrowskim, Moniką Dmowską, Wojciechem Dobrzyńskim, Janem Felickim, Jerzym Fiedlerem, Lejbem Fogelmanem, Antonim Gajcym, Marcinem Giedrojciem, Romanem Giertychem, Michałem Głowińskim, Wiesławem Gogólem, Tomaszem Gruszeckim, Przemysławem Hniedziewiczem, Elżbietą Jakubiak, Danutą Jeżewską, Jarosławem Kaczyńskim (lekarzem), Renatą Kim, Hanną Kirchner, Barbarą Kontraktowicz, Tadeuszem Kopyńskim, Krzysztofem Kwiatkowskim, Barbarą Labudą, Wiesławem Lasotą, Janem Lesiakiem, Janem Filipem Libickim, Dorota Macieją, Markiem Maldisem, Hanną Perkowską, Piotrem Perszewskim, Sławomirą Pieńkowską, Jackiem Pilchem, Pawłem Poncyłjuszem, Sławomirem Popowskim, Michałem Półtorakiem, Edwardem Radwańskim, Stanisławem Rojkiem, Hanną Stadnik, Zofia Swoczyną, Czesławem Telatyckim, Andrzejem Urbańskim, Jerzym Wesołowskim, Włodzimierzem Winklem, Barbarą Winklówą, Ryszardem Witkowskim, Norbertem Wojciechowskim, Haliną Wollowicz, Piotrem Wójcikiem, Arturem Zawiszą, Aleksandrą Zawłocką, Markiem Zwierzyńskim.	4 6 8 24 26 38 50 66 82 88
---	---

Dokumenty i opracowania:

Akta dotyczące Jarosława Kaczyńskiego, Instytut Pamięci Narodowej	100
Akta paszportowe Jadwigi Kaczyńskiej, Instytut Pamięci Narodowej	102
Akta paszportowe Krystyny Sz., Instytut Pamięci Narodowej	114
Akta penitencjarne Macieja Zalewskiego, archiwum Sądu Okręgowego Warszawa-Praga	122
Akta procesu Jana Lesiaka, archiwum Sądu Okręgowego w Warszawie	134
Akta procesu Krystyny Sz., archiwum Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście	140
Akta procesu Macieja Zalewskiego, archiwum Sądu Rejonowego w Warszawie	148
Akta śledztwa przeciwko Wojciechowi Dobrzyńskiemu, archiwum Prokuratury Okręgowej w Warszawie	154
Akta śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej, Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie	156
Akta śledztwa w sprawie oświadczenia majątkowego Jarosława Kaczyńskiego, archiwum Prokuratury Okręgowej w Warszawie	164 178
Archiwum Porozumienia Centrum, Archiwum Akt Nowych	192
Archiwum fotograficzne Hanny Perkowskiej	202

Archiwum fotograficzne Ryszarda Witkowskiego	
Archiwum fotograficzne Zofii Swoczyny	212
Brzóska Andrzej, „Podzambrowscy przodkowie Jarosława i Lecha Kaczyńskich”	220
Dokumentacja kamienicy przy ul. Lisa-Kuli 8, archiwum Urzędu Dzielnicy Żoliborz	238
Księgi parafialne, Kościół Św. Stanisława Kostki w Warszawie	252
Niepublikowane wspomnienia Jarosława Kaczyńskiego	252
Notatki Andrzeja Kostarczyka	
Sprawozdanie Komitetu Wyborczego Jarosława Kaczyńskiego za wybory w 2010 roku, Państwowa Komisja Wyborcza	258
Sprawozdanie Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości za wybory w 2011 roku, Państwowa Komisja Wyborcza	260
Sprawozdanie Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości za wybory w 2011 roku, Państwowa Komisja Wyborcza	276
Sprawozdania roczne Prawa i Sprawiedliwości za lata 2010-2013, Państwowa Komisja Wyborcza	290
Teczka pracownicza Jadwigi Kaczyńskiej, archiwum Instytutu Badań Literackich PAN	304
Teczka pracownicza Rajmunda Kaczyńskiego, archiwum Politechniki Warszawskiej	318
Wnioski o nadanie odznaczeń Rajmundowi Kaczyńskiemu, archiwum Rady Państwa	332
	342
Książki:	344
Anusz Andrzej, „Historia osobista PC”, wydanie 2008	358
Bichniewicz Michał, Rudnicki Piotr, „Czas na zmiany”, 1993	370
Bochwic Teresa, „Odrotna strona medalu”, 1991	384
Brzechwa Jan, „Pchła Szachrajka”, 2009	398
Brzechwa Jan, „Szelmostwa Lisa Witalisa”, 2006	416
Cenciekiewicz Sławomir, Chmielecki Adam, Kowalski Janusz, Piekarska Anna K., „Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949-2005”, 2013	428
Dickens Charles, „Opowieść wigilijna”, 2011	438
Duszyńska Julia, „Cudaczek wyśmiewaczek”, 2011	
Eberhardt Grzegorz, Stychlerz-Klucińska Marzanna, Waszkielewicz-Glica Bernadeta, Zarzycka Ewa, „Ludzie Tygodnika Solidarność”, 2006	454
Kaczyński Jarosław, „Polska naszych marzeń”, 2011	
Karnowski Michał, Zaremba Piotr, „Marcinkiewicz. Kulisy władzy”, rozmowa z Kazimierzem Marcinkiewiczem, 2007	474

/ Wstęp

Karnowski Michał, Zaremba Piotr, „O dwóch takich... Alfabet braci Kaczyńskich”, 2006
Kipling Rudyard, „Słoniątko”, 1959
Krasowski Robert, „Po południu”, 2012
Krzymowski Michał, Dzierżanowski Marcin, „Smoleńsk. Zapis śmierci”, 2011
Kubalski Tadeusz, „W szeregach Baszty”, 1969
Kublik Agnieszka, Olejnik Monika, „Dwie na jednego”, 2006
Majewski Michał, Reszka Paweł, „Daleko od miłości”, 2011
Majewski Michał, Reszka Paweł, „Daleko od Wawelu”, 2010
Makuszyński Kornel, „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, 2007
Oldakowski Jan, Mazur Maciej, „Muzeum”, 2014
Pastwa-Wojciechowska Beata, „Rozwój bliźniąt w ciągu życia: aspekty biopsychologiczne”, 2010
Prus Bolesław, „Faraon”, 2005
Przyborowski Walery, „Olszynka Grochowska. Powieść osnuta na tle 1831 roku”, 2013
Segal Nancy, „Born together – reared apart”, 2012
Segal Nancy, „Entwined lives”, 2000
Segal Nancy, „Someone else's twin”, 2011
Semka Piotr, Kurski Jacek, „Lewy czerwcowy”, 1993
„Solidarność podziemna 1981-1989” pod redakcją Andrzeja Friszkego, 2006
Sienkiewicz Henryk, „Krzyżacy”, 2010
Sienkiewicz Henryk, „Potop”, 2010
Torańska Teresa, „My”, 1994
Torańska Teresa, „Smoleńsk”, 2013
Wałęsa Lech, „Wałęsa. Droga do prawdy”, 2008
Warzecha Łukasz, „Lech Kaczyński. Ostatni wywiad”, 2010
Wright Lawrence, „Bliźnięta. Geny, środowisko i tajemnica tożsamości”, 1998

Zaremba Piotr, „O jednym takim...”, 2010

Ziemkiewicz Rafał, „Czas wrzeszczących staruszków”, 2006

Materiały wideo:

Debata Jarosława Kaczyńskiego z Adamem Michnikiem wyemitowana w 1990 roku, archiwum TVP „Kaczyński - Torańska 1994”, www.youtube.com/watch?v=h-aBKB7bit0, 2012

„Lider - film dokumentalny o Jarosławie Kaczyńskim”, www.youtube.com/watch?v=fW4Y867Oh6s, 2011

„Ona i on”, rozmowa Małgorzaty Domagalik z Jarosławem Kaczyńskim wyemitowana w 2009 roku, archiwum TVN

„Przemówienie Jarosława Kaczyńskiego podczas pogrzebu śp. Jadwigi Kaczyńskiej”, www.youtube.com/watch?v=wjmxBqI3nVM, 2013

Prasa i internet:

Bikont Anna, Szczęsna Joanna „Życie codzienne w mieszkaniu Jacka Kuronia”, „Gazeta Wyborcza”, 2011

Cenckiewicz Sławomir, Chmielecki Adam, „W sprawie rzekomej »lojalki« Jarosława Kaczyńskiego przeciwko kłamliwym sugestiom Ewy Kopacz”, www.dorzeczy.pl, 2014

Cuch Kazimierz, „Starachowickie korzenie braci Kaczyńskich”, „Echo dnia”, 2010

Fedor Dariusz, „Tajemniczy podsłuch w KKO”, „Gazeta Wyborcza”, 1991

Gierwat Aleksandra, „Młodzi bracia Kaczyńscy spędzali wakacje na Podlasiu. Przeczytaj wspomnienia mieszkańców”, „Gazeta Współczesna”, 2011

Gociek Piotr, Gursztyn Piotr, „Chcę koalicji z częścią PO, a nie z SLD”, rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim, „Rzeczpospolita”, 2010

Gostkiewicz Michał, Sterlingow Marek, „Roman Giertych dla Gazeta.pl o przyjaźni z Sikorskim, miłości do żony i politycznej walce z PiS”, www.gazeta.pl, 2015

Gójska-Hejke Katarzyna, Sakiewicz Tomasz, „Prawdę o Smoleńsku musi usłyszeć Polska i cały

/ Wydanie specjalne

Pokój jest vis à vis sali, w której leży mama. Kto zajrzy do środka, zobaczy cztery krzesła, prosty stół, leżankę i wieszak z garniturem. Prezes przychodzi tu codziennie, żeby zdjąć z siebie żałobę. Wchodzi ubrany na czarno, wychodzi na jasno. Bierze białą maseczkę i idzie do mamy. Garnitur żałobny na pewno by ją zaniepokoił, a wiadomość o śmierci Leszka mogłaby zabić.

Wiele miesięcy później, gdy Jadwiga Kaczyńska już wydobrzeje, opowie w wywiadzie:

„Wyprowadzono mnie ze śpiączki farmakologicznej jeszcze w marcu, za życia Leszka. Byłam kompletnie sparaliżowana i – jak mi opowiadano – rozmawiałam z Leszkiem, Jarkiem, siostrami, lekarzami. Ale tego nie pamiętam. To, co pamiętam, wyglądało tak. Leżałam w szpitalu. Długo byłam nieprzytomna. Pamiętam ten dzień, kiedy się ocknęłam. Usłyszałam padający deszcz. Ten szmer deszczu będę pamiętać już zawsze. Zapytałam Jarka: »Gdzie jest Leszek?«. Odpowiedział, że w Brazylii. »W Brazylii mówią po portugalsku, a Marylka chyba nie zna portugalskiego – zmarł mi się. – Dlaczego nie zadzwoni?«”.

Jarosław wyjaśni, że z telefonami w Brazylii jest kłopot. Leszek nie może dzwonić do Polski, ale można dzwonić do niego, więc on, Jarosław, codziennie chodzi do Pałacu Prezydenckiego i telefonuje ze specjalnego aparatu satelitarnego. Mama ma się nie martwić. Leszek jest już w drodze do Argentyny i Peru. Mówi, że tęskni. Przesyła ucałowania, pozdrowia.

Problem, słyszy mama, jest inny. Na Islandii wybuchł wulkan i wstrzymano ruch lotniczy nad Europą. Przez to Leszek z Marylką muszą wracać do kraju morzem, po drodze mają cumować w Meksyku. Jarosław odmalowuje statek, streszcza rozmowy – wszystko wymyśla na gorąco, jakby opowiadał dziecku bajkę. W tej kabinie jest ksiądz Indrzejczyk, dalej Władysław Stasiak, kolejną zajmuje pani Iza, szefowa prezydenckiego protokołu i przyjaciółka Marylki. Podróż mija spokojnie, tylko kajut brakuje. Niektórych kwaterują parami, są drobne nieporozumienia, ale to wśród innych członków delegacji. Leszek dobrze znosi oceaniczną wyprawę, nie trzeba się denerwować.

Mama się uspokaja, ale Jarosława musi gryźć sumienie. Kilka dni temu zapowiedział start w wyborach prezydenckich. Wydał oświadczenie, w którym napisał, że ma wsparcie rodziny i chce kontynuować dzieło zabitego brata. Partia już zbiera podpisy pod jego kandydaturą, współpracownicy naciskają, że trzeba ułożyć kalendarz spotkań, a on nie ma do tego głowy. Jest w żalobie i jeszcze okłamuje mamę. A przecież – zwierzy się znajomej – ona ma prawo wiedzieć, że syn nie żyje.

Początek maja. Prezes wypytuje R., dyrektora zarządzającego partii, czy dałoby się wydać taką gazetę, która nie zawierałaby tekstów o Smoleńsku. Najlepiej „Rzeczpospolitą”, bo mama bardzo ją lubi. Czy można by to zrobić własnymi siłami, z ludźmi partii?

Dyrektor R. od razu bierze się do pracy. Do przedsięwzięcia angażuje łącznie dziesięć osób: współpracowników, ludzi z zaufanej drukarni, która od lat przyjmuje wyborcze zlecenia od PiS, zaprzyjaźnionych łamaczy, fotoedytorów. Znajduje też człowieka, który zredaguje zmyślony artykuł. To Marek Krukowski, człowiek cienia. Były dziennikarz i ghostwriter,

**Pierwsze fikcyjne wydanie „Rzeczpospolitej”
zrobione dla Jadwigi Kaczyńskiej**



Kraj

JAK ST
ZIELON

W śledztwie
kobiety nie
gwalciciel

Prezydent płynie do kraju

WARSZAWA | Prezydent Lech Kaczyński postanowił nie czekać na poprawę pogody

ELIZA OLCZYK

Prezydent Lech Kaczyński postanowił nie czekać, aż miną zakłócenia w transatlantycznym ruchu lotniczym, spowodowane wybuchem islandzkiego wulkanu, i wraz z Pierwszą Damą oraz towarzyszącą mu delegacją wsiadł na statek, płynący z Meloyku do Europy.

Swoją decyzję prezydent zaskoczył wszystkich. Podjął ją szybko, tak jak swego czasu błyskawicznie postanowił polecić do Gruzji na wieść o wkroczeniu wojsk rosyjskich na terytorium tego kaukaskiego państwa.

Kancelaria funkcjonuje normalnie

– To niekonwencjonalne zachowanie, ale mogą powiedzieć, że rozumiem prezydenta. Przecież według prognoz chmura wulkanicznego popiołu rozciągająca się nad Atlantykiem może nie ustąpić przed

upływem trzech tygodni. A więc płynąc statkiem prezydent ma szansę na wcześniejszy powrót do kraju. Zresztą nawet tak długa podróż morską jest lepszym rozwiązaniem niż bezczynne oczekiwanie na poprawienie się warunków atmosferycznych – powiedział „Rz” wicepremier Waldemar Pawlak.

Niektórzy politycy koalicji rządzącej uważają, że tak długi pobyt za granicą głowy państwa zakłóci funkcjonowanie Kancelarii Prezydenta. – Wykonujemy nasze obowiązki jak co dzień. Kancelaria działa sprawnie i jej praca na nieobecności Pana Prezydenta nie ucierpi – zapewnia prezydencki minister Jacek Sasin. Nie ukrywa jednak, że rozpisanie na nowo kalendarza spotkań Lecha Kaczyńskiego jest dość trudnym zadaniem. Niektóre z umówionych wizyt nie dojdą do skutku, w tym wyjazd do Moskwy na uroczystości związane z rocznicą zakończenia drugiej wojny

światowej. Inne wizyty i spotkania trzeba będzie przelożyć. Pytanie tylko na kiedy? – Intensywnie nad tym myślimy. Nie będzie to łatwe, ale nie chcemy, by ludzie czy środowiska, z którymi miał się spotkać prezydent, poczuły się zawiedzione.

Nieoczekiwane wczasy

Prezydencka para i towarzyszące jej osoby znalazły się niejako na przymusowym urlopie. Mogłoby się więc wydawać, że nie czekają na nie żadne obowiązki. – To są tylko pozory. Owszem, prezydent sporo odpoczywa, trochę czyta, spędza więcej niż normalnie czasu z małżonką, ale też bardzo dużo pracuje, a wraz z nim my wszyscy – mówi „Rz” szef Kancelarii Prezydenta Władysław Stasiak. – Mamy teraz wyjątkową sposobność na długie dyskusje o Polsce, o stanie naszego państwa oraz o tym, jakie zadania stoją przed nami – dodaje.

Jak się dowiedzieliśmy pogoda dopisuje i podróż odbywa się bez przeszkód.

Powrót do Polski pary prezydenckiej spodziewany jest za około dwa tygodnie. Statek będzie bowiem płynął dłuższą niż zwykłe trasę. Możliwe jest jednak, że prezydent wykorzysta fakt, iż portem docelowym jest Marwyli, odbywając po drodze do kraju szereg nieoficjalnych spotkań z przywódcami państw unijnych. – Żadne konkretne ustalenia w tej sprawie jeszcze nie zapadły – mówi Władysław Stasiak – ale nie zaprzeczam, że rozmowy na ten temat mają miejsce. ■



Wulkan wciąż wstrzymuje loty

POGODA | Trwa paraliż transatlantycznej komunikacji lotniczej

ALEKSANDRA RYBIŃSKA

– Obawiam się, że ta chmura pyłu może utrzymywać się o wiele dłużej niż wskazywały nasze pierwsze symulacje – mówi Jacek Balcer, rzecznik PLL LOT. Jego zdaniem zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Atlantykiem potrwa jeszcze co najmniej dwa, a być może nawet trzy tygodnie.

Sytuacja jest dramatyczna. Przedstawiciele linii lotniczych nie chcą wypowiadać się na temat tego, co się będzie dzia-

lowca Eyjafjallajökull na Islandii i powstania ogromnej, gęstej chmury popiołów. Wulkaniczny pył sięga pulapu 6-11 tysięcy metrów. Ogranicza on widoczność i stwarza niebezpieczeństwo dla samolotów. Popioły mogą się stopić pod wpływem ciepła silników odrzutowych, a następnie ponownie stwardnieć w ich

wnętrzu, powodując awarię. Natomiast pył, który dostałby się do kabiny pilotów, może zakłócić działanie elektronicznych elementów.

Czarny scenariusz

Meteorolodzy obawiają się, że chmury popiołów paraliżujące komunikację lotniczą nad Atlantykiem mogą prze-

sunąć pod wpływem wiatrów górnych, wiejących z północnego zachodu na południowy wschód nad nasz kontynent. To spowodować może, mimo iż po drodze chmura się rozrzedzi i część pyłu opadnie, zamknięcie przestrzeni powietrznej przez wiele krajów europejskich oraz kompletny chaos komunikacyjny.

– Sytuacja najlepiej, w jakiej możemy się liczyć z tym chmurę we wstrzymaniu nad Europą. Czy nadejdzie skąd i zmusi nas do zamknięcia przestrzeni? – Nie bójmy się ostrożnym. Oczywiście, tak scenariusza nie kluczać, ale też zdane, że musi – próbuje studiować profesor Sztudnikowski. Oczekiwanie, że jeśli nie zrużna, to



Kup książkę

autor tekstów programowych partii i licznych wystąpień prezesa. Doskonale zna Jarosława Kaczyńskiego i jego oczekiwania, umie nawet imitować frazę szefa. Czasem, jak coś przygotowuje, to aż trudno uwierzyć, że nie pisał tego prezes. Zna go też pani Barbara, najważniejsza sekretarka na Nowogrodzkiej. Dzięki temu Krukowski bez kłopotu dostanie się do szefa i będzie mógł skonsultować treść artykułów. To ważne, bo teksty muszą być zgodne z tym, co mama już wie.

Trzeba jeszcze znaleźć drukarkę wielkoformatową. Po konsultacjach R. decyduje się na ploter marki Canon, model IPF710. Sprzęt kosztuje ponad 8 tys. zł, ale ma opcję drukowania na cienkim papierze, co sprawi, że gazeta będzie jak prawdziwa. Dzięki pięciokolorowemu drukowi w wysokiej rozdzielczości winieta pisma, infografiki i szparowane zdjęcia uzyskają autentyczny wygląd. Pieniądze na zakup plotera wyklada za przyjaźniona drukarnia. O zwrot kosztów nie będzie się upominać.

Sprzęt zostaje zniesiony do katakumb partyjnej siedziby przy Nowogrodzkiej 84/86. Drukarnia ma tu magazyn. Miejsce jest bardzo dyskretne. Kilka kondygnacji wyżej odbywają się konferencje prasowe, na których występuje prezes, ale dziennikarze kręcą się tylko na poziomie zero i wyżej. Do tego, co pod powierzchnią, nie mają dostępu. Magazyn mieści się przy podziemnym parkingu, do którego prowadzi kręty zjazd z podwórka. Żeby się do niego dostać, trzeba mieć pilot do zewnętrznej bramy i jeszcze znać rozkład garażu. O magazynie wiedzą nieliczni: kilka osób z partyjnej centrali, drukarze i kierowcy Jarosława, którzy obok parkują prezesowską limuzynę.

Gazetę udaje się złożyć i wydrukować w trzy dni. Gdy gotowa plachta wyjeżdża z plotera, kilka pięter wyżej, w biurze, rodzi się plan na początek kampanii. Powstanie spot wyborczy „Do przyjaciół Rosjan”, w którym Jarosław stwierdzi: „Nowe można budować tylko w oparciu o prawdę. Musimy tę prawdę poznać nawet wtedy, gdy jest ona bardzo bolesna”. Film zostanie nagrany w Muzeum Powstania Warszawskiego i wyemitowany w niedzielę.

W sobotę rano prezes jest jeszcze w szpitalu. R. już do niego jedzie z gazetą. Po drodze zabiera Tomasza Żukowskiego, socjologa współpracującego z partią, który ma go zaprowadzić na oddział. Przy drzwiach do sali jak zwykle siedzi pan Jacek, kierownik szefa i asystent. To człowiek z najwyższego kręgu, jego żona Hanna pod nieobecność prezesa dyżuruje przy mamie.

Pan Jacek daje znać, że do środka wchodzi tylko R., dr Żukowski ma zostać na zewnątrz. W pokoju jest pusto, na wieszaku wisi garnitur. Po chwili uchylają się drzwi i zjawia się prezes. Zdejmuje maseczkę – to znak, że był u mamy – i siada za stołem, na którym leży „Rzeczpospolita”. Gazeta wygląda jak prawdziwa. To przerobione wydanie ze środy. Na czołówce ma wpisaną datę trwającego weekendu 8–9 maja 2010 roku.

Prezes sprawdza palcami papier – przypomina prawdziwą gazetę. Przegląda dokładnie, strona po stronie. Na czołówce jest tekst dziennikarki działu ekonomicznego Danuty Walewskiej poświęcony greckim zamieszkom w sprawie cięć zapowiedzianych przez rząd. Oraz drobne zapowiedzi czterech tekstów ze środka.

Z kraju: „Ukraińcy twierdzą, że założyli Polskę. Kontrowersyjny przewodnik turystyczny dla wschodnich sąsiadów”.

Ze świata: „Torysi wygrali wybory”.

Z opinii: „Richard Pipes: Rosja powinna dać Czeczenom niepodległość”.

I z gospodarki: „Spada sprzedaż prasy”.

Drugą stronę otwiera komentarz redakcyjny autorstwa Pawła Jabłońskiego „Euroland: ekskluzywny klub bez wykidajły”. Niżej rysunek Andrzeja Krauzego. Urzędnik pyta zgarbioną babcię: „Chcecie wyższą rentę? A co to, nie na najedłście się w ciągu dotychczasowego życia?”. Dalej też bezpiecznie – recenzja książki o terrorystach, jakaś ciekawostka z Tadżykistanu i krótka rozmowa z prezenterem pogody Tomaszem Zubilewiczem.

Tekst o podróży – „Prezydent płynie do kraju” – jest na trzeciej stronie.



Kraj

ZDJĘCIE Z FOTORADARU NIE OZNACZA MANDATU

Nie można karać mandatem karnym znacznym właściciela auta za przekroczenie prędkości zarejestrowane fotoradarem ➔A8

mura
iołów wciąż
alizuje
munikację
iczą

A | Islandzki wulkan
wypluwa z siebie
ie ilości popiołu

RYBIŃSKA

kan nadal wy-
tłaczają łoż-
one, zwarte
ją wysokość
ów. Zdaniem
aności się na
tych dniach
pyłów, któ-
gają się nad

ników. Liczy się już w mi-
liardy dolarów i staje się one
powoli problem politycznym.
W najbliższych dniach doj-
ma do spotkania ministrów
komunikacji państw Unii Eu-
ropejskiej. Być może weźmie
w nich udział ich amerykański
odpowiednik. Przewodnicy do-
magają się pomocy ze strony
swoich rządów, bowiem – jak
utrzymują – niektóre firmy



acienni Atlan-
tycznej. Ło-
ty
ymistycznych
n może się
e pod koniec
dnia. Nawet
żywności się
a wznowienie
d, komunika-
dymy musieli
rzy tygodnie,
popiołów nie
tyle, by po-
te stały się
razie nie są,
sity powietrza-
rykonąją wie-
ych, badając,
ry lotniczych
do wykorzy-
pasażerskie-
młudni nie
izmem...

niedługo mogą stanąć u progu
bankructwa.
W Jeszcze gorszych nastro-
jach są pasażerowie, którzy
oczekują na połączenia. W
najbardziej szkodliwym poleśnieniu są,
oczywiście, ci mniej zamożni,
którym kofeina się pieniają
i których nie stać na hotele
czy alternatywne połączenia.
Te ostatnie są bowiem bar-
dzo drogie. Jeden amerykański
biznesmen, by dostać się
do Londynu, wydał kilka dni
temu grube ponad 100 tysie-
cy dolarów, by drogą okrężną,
nad Pacyfikiem, dostać się do
stolicy Wielkiej Brytanii. Dni
podróż ta kosztowałyby go
parokrotnie więcej, bowiem
ludzi gotowych zapłacić krocie
na jak najwyższe połączenie
jest więcej, niż miejsc, któ-
re firmy transportowe mogą
zapewnić. Z cudem graniczy
również zakupienie biletu na
statek. ■

Prezydent w podróży

WARSZAWA | Minął kolejny dzień podróży prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Polski

ELIZA OLCZYK

Minął kolejny dzień podróży prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Polski. Jego decyzja o pominięciu drogi morską wydaje się jak najbardziej słuszną. Prognozy bowiem, o czym pisywaliśmy, nie wskazywały na to, by w najbliższych trzech tygodniach przewidywana została transatlantycka komunikacja lotnicza.

Statek z pierwszą polską parą na pokładzie płynął po Atlantyku szerokim łukiem, by jak najdłużej trzymać się z dala od słusznego wulkanicznego popiołu obszar. Jak się dowiedzieliśmy francuska jednostka zbliża się do kontynentu afrykańskiego. Według informacji przekazanych przez wiceksa Kancelarii Prezydenta Jacka Sasina wszyscy członkowie polskiej delegacji bardzo dobrze znają podróż. Sprzyja temu piękna pogoda i spokojne morze. Para prezydencka, która przez pierwsze dni podróży



wzbudziła ogromną sensację na pokładzie, bowiem czas, gdy głowy państwa regularnie

pływały statkami dawno już się skończył, wiele wypoczywa, Lech Kaczyński jest ponoc

w doskonałym nastroju i tryska humorem w towarzystwie swoich współpracowników. ■

Spotkanie Kaczyński-Sarkozy

POLITYKA | Czy dojdzie do spotkania prezydentów?

ELIZA OLCZYK

Najprawdopodobniej dojdzie do nieoficjalnego spotkania prezydenta Lecha Kaczyńskiego z prezydentem Nicolasem Sarkozym – dowiedzieliśmy się „Rzeczpospolita”. Według prawnego

zachowań anonsowało polskiego dyplomaty, szef państwa francuskiego chciałby wykorzystać fakt, iż Lech Kaczyński z towarzyszącą mu delegacją są na pokładzie statku, który zawinie do Marsylii. Którego dnia dojdzie do rozmowy obu polityków i gdzie się ona odbędzie na

razie nie wiadomo. Być może spotkanie będzie miało miejsce w okolicach Nicei, w podmiejskiej wili na wybrzeżu, gdzie prezydent Sarkozy często wypoczywa wraz ze swoją małżonką Carłą Bruni.

Według polskiego dyplomaty prezydenci spędzą ze sobą co najmniej pół dnia.

W rozmowach poruszają oczywiście najważniejsze problemy z którymi boryka się Unia Europejska, w tym kryzysy grecki i kwestię bezpieczeństwa energetycznego, ale też najprawdopodobniej sporo czasu poświęcą na niezobowiązującą konwersację. Przypominając, że swego czasu Nicolas Sarkozy był zastępcą szefa Lecha Kaczyńskiego i jego wicem na temat historii Francji.

Jak się dowiedzieliśmy, spotkanie z prezydentem Sarkozym nie będzie jedynym, które Lech Kaczyński odbędzie podczas podróży do domu. Zapewne z Francji uda się do Brukseli, a stamtąd do Berlina, gdzie ma rozmawiać z kanclerzem Niemiec Angeli Merkel. Pertraktacje w tej ostatniej sprawie trwają, czy zakończą się sukcesem w tym momencie trudno orzec, bowiem niemiecka kanclerz ma w najbliższych tygodniach wyjątkowo napięty kalendarz. ■



Kup książkę

Warszawa, Tak było 14.06.2007 podczas wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w Polsce

Prezes czyta:

„Prezydent Lech Kaczyński postanowił nie czekać, aż miną zakłócenia w transatlantyckim ruchu lotniczym, spowodowane wybuchem islandzkiego wulkanu, i wraz z Pierwszą Damą oraz towarzyszącą mu delegacją wsiadł na statek płynący z Meksyku do Europy. Swoją decyzją prezydent zaskoczył wszystkich. Podjął ją szybko, tak jak swego czasu błyskawicznie postanowił polecić do Gruzji na wieść o wkroczeniu wojsk rosyjskich na terytorium tego kaukaskiego państwa.

Kancelaria funkcjonuje normalnie

– To niekonwencjonalne zachowanie, ale mogę powiedzieć, że rozumiem prezydenta. Przecież według prognoz chmura wulkanicznego popiołu rozciągająca się nad Atlantykiem może nie ustąpić przed upływem trzech tygodni. A więc płynąc statkiem prezydent ma szansę na wcześniejszy powrót do kraju. Zresztą nawet tak długa podróż morską jest lepszym rozwiązaniem niż bezczynne oczekiwanie na drugim kontynencie na polepszenie się warunków atmosferycznych – powiedział »Rz« wicepremier Waldemar Pawlak.

Niektórzy politycy koalicji rządzącej uważają, że tak długi pobyt za granicą głowy państwa zakłóci funkcjonowanie Kancelarii Prezydenta. – Wykonujemy nasze obowiązki jak co dzień. Kancelaria działa sprawnie i jej praca na nieobecności Pana Prezydenta nie ucierpi – zapewnia prezydencki minister Jacek Sasin. Nie ukrywa jednak, że rozpisanie na nowo kalendarza spotkań Lecha Kaczyńskiego jest dość trudnym zadaniem. Niektóre z umówionych wizyt nie dojdą do skutku, w tym wyjazd do Moskwy na uroczystości związane z rocznicą zakończenia II wojny światowej. Inne wizyty i spotkania trzeba



**Drugie fikcyjne wydanie
„Rzeczpospolitej”**

będzie przełożyć. Pytanie tylko na kiedy? – Intensywnie nad tym myślimy. Nie będzie to łatwe, ale nie chcemy, by ludzie czy środowiska, z którymi miał się spotkać prezydent, poczuły się zawiedzione.

Nieoczekiwane wczasy

Prezydencka para i towarzyszące jej osoby znalazły się niejako na przymusowym urlopie. Mogłoby się więc wydawać, że nie czekają na nie żadne obowiązki. – To są tylko pozory. Owszem, prezydent sporo odpoczywa, trochę czyta, spędza więcej niż normalnie czasu z małżonką, ale też bardzo dużo pracuje, a wraz z nim my wszyscy – mówi »Rz« szef Kancelarii Prezydenta Władysław Stasiak. – Mamy teraz wyjątkową sposobność na długie dyskusje o Polsce, o stanie naszego państwa oraz o tym, jakie zadania stoją przed nami – dodaje.

Jak się dowiedzieliśmy, pogoda dopisuje i podróż odbywa się bez przeszkód. Powrót do Polski pary prezydenckiej spodziewany jest za dwa tygodnie. Statek będzie bowiem płynął dłuższą niż zwykle trasą. Możliwe jest jednak, że prezydent wykorzysta fakt, iż portem docelowym jest Marsylia, odbywając po drodze do kraju szereg nieoficjalnych spotkań z przywódcami państw unijnych. – Żadne konkretne ustalenia w tej sprawie jeszcze nie zapadły – mówi Władysław Stasiak – ale nie zaprzeczam, że rozmowy na ten temat mają miejsce”.

Tekst podpisano nazwiskiem Elizy Olczyk. Niżej umieszczono prawdziwy artykuł Aleksandry Rybińskiej poświęcony wstrzymanemu ruchowi samolotów. Wynikało z niego, że przestrzeń powietrzna może być zamknięta jeszcze nawet dwa–trzy tygodnie. Krukowski zostawił jego zasadniczą część bez zmian, zmienił tylko fragment ostatniej szpalty. Dopisał w niej jedno zdanie:

„Jak dobrze wiemy, wybuch islandzkiego wulkanu opóźnił powrót do Polski prezydenta Lecha Kaczyńskiego, uniemożliwiając mu wzięcie udziału w moskiewskich uroczystościach Dnia Zwycięstwa”.

Po przeczytaniu prezes zamknie gazetę i wstanie do wyjścia. – Jestem dożgonnie wdzięczny. Ratuje pan życie mamy – powie na pożegnanie. R. poczuje się zakłopotany.

Druga gazeta dla mamy zostanie przygotowana na kolejny weekend. Będzie nosić datę 14–15 maja 2010 roku i znajdą się w niej dwa artykuły o prezydencie. Znow oba zostaną podpisane nazwiskiem Elizy Olczyk.

Pierwszy z nich – „Prezydent w podróży” – będzie stanowić kronikarską relację z rejsu:

„Minął kolejny dzień podróży prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Polski. Jego decyzja o powrocie do kraju drogą morską wydaje się jak najbardziej słuszna. Prognozy bowiem, o czym piszemy poniżej, nie wskazują na to, by w najbliższych trzech tygodniach przywrócona została transatlantycka komunikacja lotnicza.

Statek z pierwszą polską parą płynie po Atlantyku szerokim łukiem, by jak najdłużej trzymać się z dala od skażonego wulkanicznymi popiołami obszaru. Jak się dowiedzieliśmy, francuska jednostka zbliża się do kontynentu afrykańskiego. Według informacji przekazanych przez wiceszefa Kancelarii Prezydenta Jacka Sasina, wszyscy członkowie delegacji bardzo dobrze znoszą podróż. Sprzyja temu piękna pogoda i spokojne morze. Para prezydencka, która przez pierwsze dni podróży wzbudzała ogromną sensację na pokładzie, bowiem czasy, gdy głowy państwa regularnie pływały statkami, dawno już się skończyły, wiele wypoczywa. Lech Kaczyński jest ponoć w doskonałym nastroju i tryska humorem w towarzystwie swoich współpracowników”.

Drugi tekst będzie już czysto polityczny. Krukowski nada mu tytuł „Spotkanie Kaczyński–Sarkozy”:

„Najprawdopodobniej dojdzie do nieoficjalnego spotkania prezydenta Lecha Kaczyńskiego z prezydentem Francji Nicolasem Sarkozym

– dowiedziała się »Rzeczpospolita«. Według pragnącego zachować anonimowość polskiego dyplomaty szef państwa francuskiego chciałby wykorzystać fakt, iż Lech Kaczyński z towarzyszącą mu delegacją są na pokładzie statku, który zawinie do Marsylii. Którego dnia dojdzie do rozmowy obu polityków i gdzie się ona odbędzie, na razie nie wiadomo. Być może spotkanie będzie miało miejsce w okolicach Nicei, w podmiejskiej willi na wybrzeżu, gdzie prezydent Sarkozy często wypoczywa wraz ze swoją małżonką Carłą Bruni.

Według polskiego dyplomaty prezydenci spędzą ze sobą co najmniej pół dnia. W rozmowach poruszają oczywiście najważniejsze problemy, z którymi boryka się Unia Europejska, w tym kryzys grecki i kwestię bezpieczeństwa energetycznego, ale też sporo czasu poświęcą na niezobowiązującą konwersację. Przypomnijmy, że swego czasu Nicolas Sarkozy był zaskoczony erudycją Lecha Kaczyńskiego i jego wiedza na temat historii Francji.

Jak się dowiedzieliśmy, spotkanie z prezydentem Sarkozym nie będzie jedynym, które Lech Kaczyński odbędzie podczas podróży do domu. Zapewne z Francji uda się do Brukseli, a stamtąd do Berlina, gdzie ma rozmawiać z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Pertraktacje w tej ostatniej sprawie trwają, czy zakończą się sukcesem, w tym momencie trudno orzec, bowiem niemiecka kanclerz ma w najbliższych tygodniach wyjątkowo napięty kalendarz”.

Trzeba powiedzieć, że Krukowski skroił te artykuły perfekcyjnie. Nie spełniały one może kryteriów normalnego materiału informacyjnego, ale nie o informowanie w nich chodziło. Teksty miały uspokoić mamę. I zapewne uspokoiły, bo wylaniał się z nich sielski obraz. Pogoda dopisywała, a statek pruł spokojne wody oceanu. Kurs oczywiście obrano tak, by ominąć chmury wulkanicznego pyłu. Prezydent nie uskarżał się na trudy podróży, wręcz przeciwnie – w otoczeniu pasażerów tryskał humorem.

Wreszcie miał czas, by odpocząć u boku małżonki i porozmawiać ze współpracownikami o polskich sprawach, ale też dużo czytał i nie zapominał o obowiązkach. Nawet samochodowa droga przez Europę zapowiadała się jako podróż przywódcy oczekiwanego przez liderów kontynentu, będących zresztą pod jego urokiem. Tę błogą atmosferę zakłócali jedynie przedstawiciele rządu, którzy jak zwykle mieli zastrzeżenia do działalności prezydenta. Krukowski pamiętał o najdrobniejszych szczegółach. Nawet „pierwszą damę” pisał wielkimi literami. Nieprzypadkowo wybrał też na autorkę fikcyjnych artykułów Elizę Olczyk, wyważoną publicystkę z odpowiednim dorobkiem i bez skłonności do sensacji.

Na Nowogrodzkiej zachowały się dwa papierowe wydania fikcyjnej „Rzeczpospolitej”. Było jeszcze trzecie, które także przekazano prezesowi, ale jego kopia została zniszczona. Gdy Jarosław wyznał mamie prawdę o śmierci brata, nakazano zapomnieć o sprawie i wykasować z dysków wszystkie pliki dotyczące gazety.



Copyright © by Michał Krzymowski

Copyright © by Ringier Axel Springer Polska Sp. z o.o., Warszawa



Wydawca: Ringier Axel Springer Polska Sp. z o.o., ul. Domaniewska 52, 02-672 Warszawa

Dyrektor wydawniczy: Dariusz Zieliński

Menedżer projektu: Bernadetta Byrska

Projekt okładki: MMM

Fotoedycja: Mikołaj Starzyński

Zdjęcie na okładce: Marcin Kaliński/Wprost

Zdjęcie Michała Krzymowskiego (okładka): Marek Szczepański

Zdjęcia w książce:

Archiwum autora s. 6-7, 11, 14

Przemysław Pokrycki/Przekrój/REPORTER s. 30

Marcin Łobaczewski/REPORTER s. 45

ARCHIWUM RODZINNE/EAST NEWS s. 62, 184-185

Piotr Malecki dla Viva!/Forum s. 24-25, 77

Grzegorz Klatka/Pictures/Forum s. 84

EAST NEWS s. 100-101, 118, 270

PAP/CAF/Witold Rozmysłowicz s. 154-155, 158

AP Photo/EAST NEWS s. 169

PAP/Leszek Jerzy Pękalski s. 195, 208-209

Anna B. Bohdziewicz/REPORTER s. 214-215

Erazm Ciolek/FORUM s. 224-225

Maciej Piąsta/FORUM s. 246-247, 254-255

Krzysztof P. Wojciechowski/FORUM s. 282-283

Andrzej Iwańczuk/REPORTER s. 298, 464-465

Jarosław Stachowicz/FORUM s. 258-259, 310-311, 352-353

PAP/CAF/Damazy Kwiatkowski s. 324-325

PAP/Grzegorz Press s. 334-335

Bartek Kosiński/EAST NEWS s. 365

Robert Zalewski/SE/EAST NEWS s. 378-379

Witold Rozbicki/REPORTER s. 388-389

PAP/Darek Delmanowicz s. 405

Andrzej Lange/SE/EAST NEWS s. 342-343, 422-423

PAP/Jacek Turczyk s. 432

Andrzej Wiernicki/FORUM s. 446-447

Paweł Kula/PAP s. 454-455

Przygotowanie książki (projekt, opracowanie graficzne, fotoedycja, skład, redakcja, korekty):

RED PEPPER dla RASP Sp. z o.o.

Do składu książki wykorzystano font Fanwood

Druk i oprawa: Drukarnia im. A. Półtawskiego, Kielce